Nr. 391 Kraków, Piątek 12 listopada 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Tel. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Walki na Wołyniu.

Urzędowo donoszą 11 listopada: **Wiedeń**, 12 listopada.

Na zachód od Czartoryska odparliśmy rosyjski atak. Na zachód od Rafałówki austro-węgierskie wojska wsparte przez ogień bateryi niemieckich odrzuciły nieprzyjaciela nad Styrem, przyczem wzięto do niewoli 7 oficerów i 200 żołnierzy, nadto zabraliśmy ośm karabinów maszynowych.

Zresztą nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego marszałek polny porucznik *von Hoefer*.

Operacye pod Rygą.

Urzędowo donoszą dnia 11 listopada. **Berlin**, 12 listopada.

Wczoraj odparto pod Kemmern trzy ataki rosyjskie, wsparte ogniem z okrętów. W nocy zostały nasze wojska według planu, bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela, cofnięte z terenu lesistego koło Schlok, który w ostatnich dniach przez deszcz został w bagno zamieniony. Koło Bersemünde na południowy wschód od Rygi nie zdołał nieprzyjaciel w naszym ogniu przeprowadzić ataku. Przy krótkim kontrataku wzięto do niewoli około 100 Rosyan.

Naczelne kierownictwo armii.

Zwycięska ofenzywa w Serbii.

Bułgarzy przekraczają Morawę. — Walki z Czarnogórcami. — Tysiące jeńców.

Urzędowo donoszą 11 listopada: **Wiedeń**, 12 listopada.

Na wschód od Trebinje odparliśmy silny czarnogórski atak. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. Posuwające się od Użice w kierunku południowym wojska austro-węgierskie przeszły połowę drogi do Novavaros. Na północny wschód od Ivanjicy wyparliśmy nieprzyjaciela z kilku pozycyj na grzbiecie Cemernar. Niemieckie dywizye generała Kövessa wyparły Serbów z obszaru Stolovej Planiny. Na wschód stamtąd wywalczyły austro węgierskie wojska wyjście na Krnjaela i Pogled. W Trstenik wpadło w nasze ręce 1000 Serbów.

W Vrnjaka Benja pozostawili Serbowie szpital polowy z tysiącem rannych żołnierzy i oficerów; oraz jednym lekarzem.

Armia generała Gallwitza walczy na północny wschód od Brus i na południowej stronie gór Jastrebas.

Bułgarskie wojska przekraczają pod Aleksincem Morawę.

Z astępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą dnia 11 listopada: **Berlin**, 12 listopada.

Pościg Serbów na południe od zachodniej Morawy uczynił dobre postępy. Przeszło 4.000 Serbów wzięto do niewoli.

Armia Bojadjewa przekroczyła Morawę w kilku miejscach.

Naczelne kierownictwo armii.

Ataki na Gorycyę.

Urzędowo donoszą 11 listopada: **Wiedeń**, 12 listopada.

Włosi podjęli ponowne usiłowania swe celem zdobycia Gorycy. Podczas pauzy po trzeciej bitwie nad Soczą wciągnęli do linii rezerwy, oraz ściągnęli dalsze wojska w Goryckie. Wczoraj po kilkugodzinnem gwałtownem przygotowaniu ogniem działowym przystąpili na całym froncie od Plavy do Monte dei sei Busi znacznemi siłami do ogólnego ataku. Znowu odparli dzielni obrońcy wszystkie ataki częściowo ogniem częściowo w walkach z bliska, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty. Jego chęć atakowania zupełnie osłabła podczas wieczornej niepogody.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wojenne operacye na Bałkanach

Wiedeń, 12 listopada.

Kirchlehner telegrafuje do „Reichspost", że sprzymierzeni **dotarli** do głównych sił serbskich i zmusili je do boju. Jeszcze jednak nie wyjaśnionem zostało, czy znaczne siły serbskiej armii nie próbują ujść ku południowi.

W Niszu pozostało 40 tysięcy ludności. Liczba zdobytych dział wynosi 102. Ciekawem jest znalezienie ręcznych bomb, rewolwerów i t. d. w rezydencyach serbskich ministrów.

Miasta Macedonii z wyjątkiem Velesu prawie nie są uszkodzone. Bułgarzy wśród ogromnych łupów zdobyli kolosalne **zapasy prowiantów** pochodzenia francuskiego i angielskiego.

Sofia, 12 listopada.

(BK). Urzędownie donoszą: Armie nasze kontynuowały pościg za pobitym nieprzyjacielem na lewym brzegu Morawy. Dzień w dzień znajdujemy łup w obsadzonych przez nas miastach doliny Morawy i wzdłuż kolei Morawy. Wczorajsze nowe trofea wynoszą 4 szybkostrzelne haubice, 8 szybkostrzelnych dział z przynależnymi, amunicyą napełnionymi wozami, kilka karabinów maszynowych z należącymi do nich końmi, 9 zupełnie nowych reflektorów, oraz 800 jeńców. Na linii kolejowej koło Aleksińca znaleziono 400 wagonów, a koło Grdeljice 9 lokomotyw i 401 wagonów, z czego 50 naładowanych rozmaitym materyałem.

Londyn, 12 listopada.

(BK). Korespondent „Daily Mail" ogłasza sprawozdanie o nędzy serbskich zbiegów. Serbscy **zbiegowie** z Belgradu, udając się na południe wśród deszczu i śniegu, brodzili po kolana w rozmokłej ziemi. Kobiety niosły na rękach niemowlęta i prowadziły dzieci za sobą. Wśród stad krów i owiec szli starcy. Chwilami pochód ten stawał bezradnie i powstawało zamieszanie. Nie można było spostrzedz paniki, lecz wielką rezygnacyę. Wielki się oni, nie wiedząc dokąd. Sprawozdawca dojechał do Niszu i opisuje, że pola zajęte były przez zbiegów, którzy leżeli zmęczeni i przemokli.

Londyn, 12 listopada.

(BK). „Times" donosi z Aten pod datą 6 bm.: Główna kwatera serbska przeniesioną została do Raszki na północny wschód od Novi Pazar.

Medyolan, 12 listopada.

Sprawozdanie z Monastyru otrzymane przez dziennik „Seccolo" opiewa: Spodziewają się tutaj, że wojska francuskie wypierając z gór Babuna nacisk na skrzydło Bułgarów i powodując przez to inne użycie sił bułgarskich, przyniosły ratunek Monastyrowi i zdołają Bułgarów tak długo trzymać zdaleka, aż nastąpi koncentracya wojsk francuskich, co nastąpi mniej więcej za 10 dni, kiedy będzie się mogła rozpocząć **wielka ofenzywa.** Chwilowo Serbowie obsadzają linię Brod—Rosterasni—Gabrovnik—Stepanci—Trogijak, około 20 kilometrów na północ od Prilepu.

Paryż, 12 listopada.

(BK). Prasa, która jeszcze przed kilku dniami głosiła, że położenie w Serbii jest korzystnem, przyznaje obecnie po upadku Niszu, Kraljeva i Kruszevca, że **opór Serbów zbliża się ku końcowi.** Zdaniem tutejszych pisarzy wojskowych, dotarcie wojsk austro-węgierskich do Iwanjicy i wielkie postępy armii generała Kövessa na południe od Kraljeva odcięły główną siłę serbską od drogi odwrotowej do Czarnogóry. Dla Serbów pozostaje więc **jedynie droga do Mitrowicy**, którędy mogą schronić się do Albanii.

Sytuacya na Bałkanie.

Venizelosiści opuszczają swego przewódcę. — Obawy Greków wobec możliwości cofnięcia się Serbów na greckie terytoryum. — Ekspedycya włoska do Albanii?

Bazylea, 12 listopada.

(BK). „Baseler Nachrichten" donoszą z Aten: Dziennik „Neon Asti" dowiaduje się z kół politycznych, że 27 posłów ze stronnictwa Venizelosa oświadczyło, iż **występują ze stronnictwa**, skutkiem czego rząd Skoludisa otrzyma małą większość w Izbie deputowanych.

Paryż, 12 listopada.

(BK). „Echo de Paris" donosi z Aten: Minister skarbu Dragumis oświadczył wczoraj wobec dziennikarzy, że dyplomacya grecka jest zaniepokojoną wypadkami i zastanawia się nad tem, co się stanie, jeżeli Serbowie i ich sprzymierzeńcy wyparci zostaną **na terytoryum greckie** przez wojska bułgarskie, austro-węgierskie i niemieckie. Zgodnie z postanowieniem ustawy o neutralności Grecya musiałaby **rozbroić** Serbów i ich sojuszników. Serbów będzie można rozbroić, ale cóż zrobić z ich sojusznikami? Kwestya ta poczyna stanowić także przedmiot dociekań dzienników.

Londyn, 12 listopada.

Odpowiadając na zapytanie w sprawie obietnicy przyjścia z pomocą Serbii, powiedział Grey, ze dnia 24 września odpowiedział na serbską prośbę o pomoc, że Anglia zaofiarowała Grecyi wysłanie wojska do Saloniki, aby ta mogła łatwiej wypełnić zobowiązania traktatowe wobec Serbii. Grey nic nie powiedział co się stanie, jeżeli Grecya będzie się wzbraniać udzielić pomocy Serbii. Moje słowa — mówił dalej Grey — że obiecaliśmy Serbii nieograniczoną, bezwarunkową pomoc, miały tylko znaczenie polityczne, mianowicie, że uczynione przedtem Bułgaryi propozycye staną się nieważnemi. Słowa moje **nie miały żadnego wojskowego znaczenia.** Nikt nie mógł z nich wnosić, że rząd wyśle wszystkie brytyjskie armie na Bałkan, bez względu na potrzebę we Francyi i Flandryi.

Obiecaliśmy naszym przyjaciołom udzielić wszelkiej możliwej pomocy; to się stało i jeszcze się dzieje.

Berlin, 12 listopada.

Jak donosi „Voss. Ztg.“ półurzędowa nota włoska podnosi, iż wkroczenie Bułgarów do Albanii, byłoby zagrożeniem interesów Włoch, dlatego należy wysłać natychmiast **wojska włoskie do Albanii**. Wojska te broniłyby także armię serbską od band albańskich, operujących na tyłach wojsk serbskich.

„Generalanzeiger“ donosi z Cetynii: W Czarnogórze znajduje się obecnie przeszło 50.000 **uchodźców serbskich**. Daje się odczuwać wskutek tego w Czarnogórze coraz większy brak środków spożywczych.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 12 listopada.

Wielka główna kwatera donosi dnia 11 listopada:

Na zachodnim terenie wojennym nic nowego.

Kronika wojenna.

Straty Włochów w oficerach. „Politische Korrespondenz“ pisze, iż jak wynika z gazet włoskich, w walkach od 7 października do 3 listopada padło 26 sztabowych oficerów włoskich. Ogólna liczba zabitych dotychczas oficerów włoskich jest następująca: 1 generał, 38 pułkowników i podpułkowników, 62 majorów, 249 kapitanów i 922 nadporuczników i poruczników.

Col di Lana. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Włoskie urzędowe sprawozdania donoszące, że nasze usiłowania zdobycia z powrotem Col di Lana zostały udaremnione oraz że nam zabrano wierzchołek Sief są skłamane.

Bajki czwórsojuszu. (BK). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Jak „Nouvelles de Lyon“ rzekomo ze źródła petersburskiego donoszą, mieli jeńcy, którzy przybyli do Kijowa opowiadać, że Niemcy utrzymują we Lwowie laboratoryum, wyrabiające gazy duszące z chloru i kwasu sinowodorowego. W zakładzie tym zajęci jakoby są wyłącznie Polacy, Alzatczycy i Lotaryngczycy. Według tych opowiadań już przeszło 200 robotników miało uledz zatruciu gazami chloru. Polacy, Alzatczycy i Lotaryngczycy muszą też obsługiwać aparaty w rowach strzeleckich i często są pierwszemi ofiarami tej metody walki. Wiadomość ta dziennika francuskiego jest w zupełności wymyśloną.

Wojna z Rosyą.

Z rosyjskich komunikatów.

(BK) 9 listopada. Na lewym brzegu Aa oddziały nasze obsadziły w Kurlandyi okolicę na południe Kammern. Zdobyły one wiele amunicyi i materyału porzuconego przez Niemców w ich szybkim odwrocie. Nieprzyjacielska artylerya ostrzeliwała stanowiska, któreśmy obsadzili wczoraj wieczorem koło Olay na północny wschód od Mitawy. W okolicy Jakobstadu zajęliśmy po zaciętej walce wieś Epukn. W okolicy Dźwińska po zaciętej walce na bagnety zajęliśmy wieś Ougeniszki. W południowej części morza Bałtyckiego angielska łódź podwodna zatopiła niemiecki krążownik „Undine“.

10 listopada. Zdobyliśmy linię nieprzyjacielską na południowy wschód od wsi Budka. Kiedy nieprzyjaciel się cofnął, obsadziliśmy także wieś i lasy położone na północ i na południe stamtąd. Koło południa wzięliśmy do niewoli 50 oficerów i 2.000 żołnierzy, po części Niemców i zdobyliśmy 20 karabinów maszynowych, nadto wielka liczba utonęła w Czerniawce.

Koncentracya rosyjskich wojsk w Bessarabii.

„Pester Lloyd“ donosi z Czerniowiec: Rosyanie koncentrują także w okolicy Reni, Izmailu i Benderu wielkie masy wojsk z Kaukazu. Podobno Kuropatkin ma być komendantem tych wojsk. Z nad Prutu usunęli Rosyanie całą ludność męską, pozostawiając tylko Rosyan.

Z okolic Tarnopola.

Okolica najbliższa stolicy podolskiej, pozostająca jeszcze po tamtej stronie linii bojowej, wielce ucierpiała. Najbliższe wsie, jakie leżą przy linii kolejowej od Jeziorny do Tarnopola oraz te, które są położone dalej w stronę Dołżanki i Seretu, poniosły wielkie materyalne straty. Pokopane wzdłuż nich rosyjskie rowy strzeleckie zniotły wiele zagród włościańskich, a czego nie usunął ryskal saperów, to padło ofiarą pożogi. I tak np. leżąca tuż koło Hłuboczka Wielkiego wieś Worobijówka została doszczętnie spaloną, tak, że ani chaty nie pozostało. Ludność tej gminy rozpierzchła się na wszystkie strony. Na miejscu dawnej, ludnej osady czernią się zgliszcza i ruiny.

Czartorysk.

Wypadki wojenne wydobyły z niepamięci także tę małą mieścinę wołyńską, uczyniwszy ją przedmiotem walk zaciętych. Czartorysk leży nad Styrem na północny wschód od Łucka. Na północ wznoszą się tutaj nieznaczne wzgórza, których stoki południowe wkraczają już w samą osadę. Zdaje się, że te wzgórza właśnie w połączeniu z rzeką przepływającą na południe Czartoryska w kierunku z zachodu na wschód, aby niebawem potem potoczyć się ku północy, nadają osadzie charakter ważnego punktu strategicznego.

Nie wiele grodów naszych mogłoby się równać z Czartoryskiem, co do sędziwego wieku. Już w r. 1100, gdy książęta rozdzielali pomiędzy siebie dzierżawy ruskie, przypadł Czartorysk w udziale Dawidowi Igorowiczowi. W wieku XIV miasteczko dostało się jednemu z potomków Gedymina, który od tej swej nowej siedziby nazywać się począł kniaziem Czartoryskim.

Właściwe ognisko osady tworzył dawny klasztor i kościół Dominikanów. Miasteczko było biedne. Odsunięte od wielkich arteryj ruchu, pozbawione możności prowadzenia handlu, żyło przeważnie z rolnictwa.

Polacy w Rosyi.

(BK). „Times“ donosi z Petersburga: Minister spraw wewnętrznych oświadczył się za zniesieniem wszystkich postanowień ograniczających dla Polaków, ponieważ przelewali krew za Rosyę i udowodnili poddańczość.

„Birżew. Wiedomosti“ pragną, aby z tych samych powodów okazano ustępstwa także dla innych uciskanych narodowości.

Z Rosyi.

„Fremdenblatt“ donosi według pism berlińskich, że do Petersburga nadeszły w pace ze szwedzkiemi zapałkami, opatrzonej podwójnem dnem, pisma ulotne, wzywające członków Dumy do natychmiastowego **zawarcia pokoju i zakończenia rzezi ludzkiej**, a ludność rosyjską do sprzedawania papierów państwowych i wycofywania wkładek pieniężnych w celu wymuszenia pokoju.

„Riecz“ donosi, że czarne sotnie są przekonane, iż niedalekim jest czas, w którym będą się mogły rozpocząć **pogromy**. Chcą one z końcem listopada odbyć kongres i wyrazić na nim żądanie **rozwiązania Dumy**, oraz zająć stanowisko przeciw ziemstwom, zarządom miejskim i organizacyom liberalnym. Rozszerzają one pogłoski, że żydzi i inteligencya przygotowują rewolucyę.

„Riecz“ donosi, że rząd rosyjski zakazał jak najsurowiej rozpowszechniania obrazków i pism ulotnych o treści podburzającej przeciw Niemcom.

„Riecz“ donosi, że z powodu **braku opału i nafty** postanowiono w Piotrogrodzie gasić światła już o godz. 7 wieczorem. Teatry i inne miejsca rozrywek, oraz kawiarnie i restauracye zmuszono do skrócenia swej czynności o kilka godzin. Tylko niektóre wielkie cukiernie uzyskały na drodze wyjątkowej zezwolenie na oświetlenie swych ubikacyj do godz. 1.

„Lokal-Anzeiger“ donosi, że gubernator Warszawy Korff wymieniony został na landrata okręgu Ełk, Petersa uwięzionego w lutym do Rosyi jako zakładnika.

„Daily Telegraph“ donosi z Petersburga: Dzienniki liberalne dopatrują się w ustąpieniu Kriwoszeina dowodu, że **reakcya zwyciężyła**, inni jednakże sądzą, że Kriwoszein otrzyma mimo tego najwyższe stanowisko ministeryalne, z którem jego nazwisko tylokrotnie łączono.

Dodatkowe postępowanie wobec poszkodowanych podczas wojny.

Z Wiednia donoszą: Rozszerzając „Objaśnienia“ do wszystkich komend wojskowych w sprawie przeprowadzenia dodatkowego postępowania wobec poszkodowanych podczas wojny przy współudziale administracyi cywilnej, zarządza się do punktu II. rozporządzenia c. i k. ministerstwa wojny, że odtąd prócz poszkodowanych podczas wojny, których zdolność zarobkowania została zmniejszoną przez okaleczenie, ubezwładnienie, sztywność stawów lub inne następstwa zranienia, także ci poszkodowani podczas wojny mają być poddani dodatkowej kuracyi względnie nauce, których zdolność zarobkowania doznała uszczerbku wskutek **wewnętrznych słabości.**

Przytem wchodzą w rachubę zwłaszcza następujące stany chorobowe: Tuberkuły, katar szczytów, choroby systemu nerwowego, organów pokarmowych, organów ruchu, jak reumatyzm i zapalenie stawów itd.

Na stacyach zbiórki ma poszkodowanych przez wojnę badać komisya, która stwierdzi, czy ma nastąpić jaka dodatkowa kuracya i jakiego rodzaju. Przeznaczeni do dodatkowej kuracyi mają być pozostawieni w stacyach zbiorczych, aż do czasu oddania ich do tej kuracyi.

Komendy wojskowe mają pouczyć wszystkie podległe im zakłady sanitarne (oddziały dla rekonwalescentów i domy inwalidów) c. i k. wojska, tudzież zakłady dobrowolnej służby sanitarnej, żeby wszystkich poszkodowanych przez wojnę, a potrzebujących dodatkowej kuracyi faktycznie tej kuracyi oddawały.

KRONIKA.

W teatrze ludowym wystąpiła wczoraj p. A. Zimajerowa w tytułowej roli „Mamy teatralnej“. Sukces był wprost nadzwyczajny. Bajeczna mimika, wyjątkowa ekspresya w ruchach i intonacyi, finezya w piosenkach, wreszcie humor, temperament i sceniczna rutyna, — podbiły szybko publiczność, która oklaskami zmuszała artystkę do powtarzania piosenek. Bawili się słuchacze wybornie.

Pozatem „Mama“ była bardzo starannie wystawiona. Z artystek zasługują na wyróżnienie pp. J. Czechowska i H. Pomian.

Antrakty były zbyt długie, — nawet jak na premierę.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Najbliższą premierą teatru krakowskiego będzie słynna krotochwila Szekspira „Komedya omyłek“, nie schodząca nigdy z repertuaru wielkich scen europejskich i grywana wielokrotnie za poprzednich dyrekcyj. Zasadniczy motyw sztuki, oparty na podobieństwie bliźniaków, zużytkowany był już u greckich pisarzy, skąd zaczerpnął go Plaut do swych „Menechmów“. Obecna dyrekcya wystawia świetną farsę Szekspirowską w zupełnie oryginalnej odscenizacyi, ściągając akcyę, rozbitą na szereg odsłon, do jednej tylko dekoracyi, w której cała sztuka gra się od początku do końca. Drugą, ważniejszą nowością będzie to, że obie role bliźniaków Antyfolusów grać będzie ten sam artysta, również jeden artysta obu Dromiów, i dopiero w końcowej scenie konfrontacyi obu par pojawiają się drugi Antyfolus i drugi Dromio. Taki sposób grania „Komedyi omyłek“ jest eksperymentem, po raz pierwszy próbowanym na scenie polskiej.

Uniwersytet warszawski. Urzędowo podano do wiadomości z Berlina przez c. k. biuro korespondencyjne: Uniwersytet i politechnika w Warszawie mają być dnia 15 listopada uroczyście otwarte. zgodnie z prowizorycznym charakterem stosunków nie dokonano formalnych nominacyi profesorów, lecz udzielono tylko na przeciąg jednego roku poleceń nauczania.

Z Chin. Reuter. Gubernator wojskowy admirał Tseng-Ju-Cheng został zamordowany w chwili, gdy jechał na przyjęcie do poselstwa japońskiego z okazyi uroczystości koronacyjnych. Zamordowali go dwaj przeciwnicy monarchii.

PIŁSUDSKI.

Z Matejkowskiego niby zszedłeś płótna
I patrzysz na nas swą marsową twarzą.
A w oczach Twoich, co o Polsce marzą
Walczy z powagą jakaś dobroć smutna.

Do Twej postaci przystawałby kord,
Kontusz, karmazyn i lity pas słucki,
Lecz szarą kurtkę nosi pan Piłsudski,
Wódz legionistów — postrach russkich hord.

Przez długie lata wytężałeś słuch,
Marząc proroctwo dawne Wernyhory,
Że burzą polskie rozjęczą się bory
I z prochów świętych wstanie Mściciel-Duch.

Wiele w narodzie naszym było win
I sen z martwicą dokoła się szerzył.
Tyś jeden czekał cierpliwie i wierzył,
Że przyjdzie chwila na orężny czyn.

Rdzewiał po ścianach dziadów naszych kord,
Nad karkiem wnuków wisiał knut nieludzki,
Drzemała Polska — czuwał pan Piłsudski,
Wódz legionistów, postrach russkich hord.

Spadłeś jak piorun na ciemięzców kark
Gdy obrachunku wybiła godzina.
Kto czuł po polsku, słał ci swego syna
W sukurs Ojczyźnie bez żalów i skarg.

Znużonych marszem, osłabłych od ran,
Z niejednej dzieci swe wywlokłeś matni.
Godnym okazał się nasz wódz ostatni
Tych, co husaryę niegdyś wiedli w tan.

Jak lwy żołnierze twoi w atak szli
Choć krew ściekała po koszuli chustach.
Więc Twe nazwisko dziś na wszystkich ustach
Gdzie tylko w piersi polskie serce tli.

W izbach wieszamy portretów twych płótna,
Skąd patrzysz na nas swą marsową twarzą.
A w oczach twoich, co o Polsce marzą
Walczy z powagą jakaś dobroć smutna.

Hej! znowu dzwoni wokół polski kord!
Skurczył się z lęku zły potwór kałmucki.
Wiedzie orlęta swoje pan Piłsudski
Wódz legionistów — postrach russkich hord!

„K. Wied.“. *H. Zbierzchowski.*

Legiony na polu walki.

Na posterunku.

w październiku 1915.

Stuletnie usiłowania grabieżcy rosyjskiego, by na ziemiach Rzeczypospolitej zanikł zupełnie element polski, okazały się — jak obecnie naocznie stwierdzamy — bezskutecznemi.

Gubernia wołyńska, w głębi której walczymy, liczy wprawdzie tylko 6·7% Polaków (około 250.000), jednak na ogólną ilość 2 mil. 300 tysięcy dziesięcin ziemi przypada na polską własność 1 milion 40 tysięcy dziesięcin (45·7%), względnie większa własność liczy 795 posiadaczów, średnia 1060, a mniejsza 1392 — jak pisze o tem dr Bartoszewicz. (Na Rusi 1912). Tak więc, mimo że dotychczas — dzięki tępieniu wszystkiego, co polskie — niejeden pałac i dwór rozsypał się w gruzy lub przeszedł w obce ręce, mimo wielkich prześladowań chłopów polskich, na straży ziemi Rzeczypospolitej pozostało około 250 tysięcy Polaków, a w tem 3200 posiadaczów przeszło 1 miliona dziesięcin ziemi.

Dwory polskie, zagrody włościańskie, chutory, rozrzucone są po całej gubernii, a na Polesiu, wśród niedostępnych bagien i błot, wśród lasów i gąszczów, wśród tego morza ruskiego — prawie w każdej wiosce dwór polski, lub po drodze kolonie polskie są nam temi żywemi wskazówkami, że bijemy się o naszą ziemię, o ziemię własną — polską.

Przechodzące i uciekające wojska rosyjskie niszczą i palą dwory polskie, wypędzając ludność polską ze wsi, zabierając całoroczne zbiory i bydło.

Mimo prześladowań, które opisać trudno, ludność polska — prawie w całości — jużto uciekła kozakom, jużto ukryła się. tak, że powróciła wnet do swoich siedzib,

Nad górnym Styrem, wśród naprawdę trudno dostępnych bagien i błot, większość dworów pozostała, a między innymi pp. Budzaccy w Gatuzyi (n. Styrem) i inne.

Wojska austryacko-węgierskie i legioniści, walczący tam, doznali gościnnego przytułku we dworze, gdzie oczekiwano ich jak zbawicieli. — „Z przybyciem waszych, a teraz już naszych wojsk — połączyliśmy się ze światem — z Warszawą, Polską“ — powiadali oni. — Położenie wymagało, że na krótki czas, bo ledwie na dwa dni, musiały wojska nasze cofnąć się poza wioskę. Jeszcze patrole nie opuściły wsi — a już chłopi ruscy wyszli naprzeciw patroli rosyjskich, przed którymi złożyli oszczercze doniesienie, że p. Budzacki szedł na rękę wojskom sprzymierzonym, że wskazywał drogę itp.

Wkraczający huzarzy 17 pułku wpadli odrazu do dworu, wywlekli p. Budzackiego i nahajkami obili go do krwi, **łamiąc mu lewą rękę i bok.** Za nimi rzuciła się wnet cała wieś — na dwór, chłopi, baby, starzy i młodzi, **dobijali rannego** i w godzinę zrabowali cały dwór, wynosząc wszystko, literalnie wszystko, co tylko było, pozostawiając rannego, żonę i dzieci w jednem ubraniu.

Wezwana na pomoc komenda wojskowa rosyjska wysłała kilku żołnierzy, którzy wprawdzie odpędzili już nasyconych chłopów, zabrali jednak sami resztę, a to: ściągnęli z nóg rannego buty i odebrali mu całą gotówkę.

Chłopi załadowali wozy zrabowanemi rzeczami, zabrali swoje graty i bydło i na drugi dzień wyjechali razem z ustępującymi Moskalami poza Styr.

Przybyli lekarze austryaccy nie mogli już odratować pobitego, który zmarł po kilku dniach strasznej męki, osierocając żonę i dziesięcioro dzieci.

— Umieram także jak żołnierz, bo jako Polak — za Polskę — były ostatnie słowa ś. p. Budzackiego.

Zygmunt O., oficer Legionów pol.

Ofenzywa w Serbii.

Po zdobyciu Leskovca i Aleksinca Bułgarzy są już w posiadaniu całego prawego brzegu Morawy i obecnie rozpoczęli przeprawę przez tę rzekę, wypierając wojska serbskie także i od wschodu ku górom południowo-zachodniej Serbii. Wskutek tego w najgorszem położeniu znalazły się części wojsk serbskich operujące na terenie, gdzie zachodnia Morawa łączy się z południową. Nie mogą one przeprawić się przez wezbrane wody zachodniej Morawy, ani też nie mogą cofnąć się wskutek szybkiego marszu sprzymierzonych w południowe góry serbskie. W położeniu tem znajduje się szczególnie serbska armia Bojavica, cofająca się przed lewem skrzydłem armii Kövessa i przed armią Gallwitza, oraz część armii Stepanovica, która na wschód od doliny Morawy stawiała najdłuższy opór. Wiele oddziałów tej armii straciło połączenie z gros armii serbskiej, i wskutek tego przeszło 7000 żołnierzy serskich dostało się do niewoli.

Dla Serbów, wypieranych przez wojska austryacko-niemieckie i bułgarskie ku górom południowo-zachodniej Serbii, rozpoczyna się obecnie **najcięższa część odwrotu**, ponieważ warunki, wśród których wojska serbskie cofają się ku granicy czarnogórskiej i albańskiej, są dla nich nadzwyczaj uciążliwe.

Wojska sprzymierzonych posuwają się obecnie tylko krok za krokiem wśród bardzo ciężkich walk. Serbowie stawiają obecnie zacięty opór nietylko za pomocą tylnych straży, lecz cała ich armia bierze udział w walkach.

Jak donoszą dzienniki sofijskie, wojska bułgarskie uwolniły w swej dotychczasowej ofenzywie wielu **jeńców austryackich.** Szczególnie w Niszu i w Pirocie pozostało wielu jeńców austryackich, których Serbowie nie mogli z sobą zabrać.

Z Warszawy.

Na posiedzeniu komitetu obywatelskiego stołecznego miasta Warszawy, ks. Godlewski — w imieniu wydziału oświecenia — odczytał projekt **memoryału szkolnego**, który ma być złożony władzom niemieckim. Memoryał ten określa stanowisko, jakie naród polski wobec szkoły zajmuje oraz wyłuszcza zasady, na których opierać się winno szkolnictwo narodowe; wreszcie podkreśla nieznany w innych krajach rozwój szkolnictwa prywatnego, rozwój wywołany okolicznościami, w których się nasze społeczeństwo znajduje. W zakończeniu memoryał kładzie nacisk na konieczność utrzymania dotychczasowej kompetencyi wydziału. Komitet zaakceptował treść memoryału i postanowił go przedstawić zarządowi cywilnemu niemieckiemu.

Komitet obywatelski miasta Warszawy postanowił wyasygnować 10.000 rb. na urządzenie **instytutu fizycznego** przy katedrze fizyki w uniwersytecie warszawskim, którą ma objąć profesor Kowalski z Fryburga. Uczony ten — jak wiadomo — prowadzi badania nad promieniami ultrafioletowymi, które dały mu już wyniki nader pomyślne.

Kierownik literacki teatru Polskiego, p. Gorczyński, rozpoczął u władz niemieckich **starania** o pozwolenie wystawienia **„Kordyana“** Słowackiego. Reżyserować będzie **p. Józef Sosnowski**, rolę tytułową obejmie p. Węgrzyn.

Władze niemieckie zawiadomiły zarząd miejski, że **pałac Staszyca** na Krakowskiem Przedmieściu (b. Tow. rolnicze) może być oddany na własność miasta. Zarząd miejski do 1 stycznia powinien przedstawić projekt oraz kosztorys na zewnętrzne doprowadzenie tego gmachu do pierwotnego stanu, to znaczy przed przeróbką go na gimnazyum i cerkiew prawosławną za czasów kuratorstwa Apuchtina. Jednocześnie zarząd miejski wzamian tego gmachu ma dać odpowiedni lokal dla urządzonego tam ogniska dla żołnierzy niemieckich.

Przygotowania w teatrze Rozmaitości do wprowadzenia na scenę **„Nocy listopadowej“** są już na ukończeniu. Wspaniałe dzieło Wyspiańskiego, jedna z pereł naszej literatury, otrzyma świetną oprawę. Premiera ukaże się 29 listopada.

Cesarsko-niemiecki zarząd prasy w Warszawie komunikuje: „Ponieważ na pierwszem przedstawieniu dramatu „Paweł I“ w Polskim teatrze nie zastosowano się do rozporządzeń cenzury, zatem prezydyum policyi zakazało przedstawienia tej sztuki w sobotę dnia 6 i w niedzielę dnia 7 listopada. Przedstawienie w poniedziałek odbędzie się, jeżeli dyrekcya teatru rozporządzeniom cenzury zadość uczyni.

Przepowiednia Tołstoja o obecnej wojnie.

W ostatnim roku swego żywota opowiadał sławny myśliciel rosyjski Lew Tołstoj o pewnem, dziwnem zjawisku, które mu się ukazało, w chwili, gdy rozmyślał nad przyszłymi losami Europy. Widział postać kobiecą, odpoczywającą na oceanie losów ludzkości; na czole jej widniała wstążka z napisem „Kommercialism“, podczas gdy trzy pochodnie, które trzymała w ręku, były symbolami wojny, obłudy i przemocy. W zjawisku tem upatrzył Tołstoj przepowiednię przyszłej wojny światowej i wyraził się: „Wielka burza zerwie się w r. 1912 na południowym wschodzie, w r. 1914 przemieni się w ogólną katastrofę. Od tej chwili Europa stać będzie w ogniu. W r. 1915 ukaże się na scenie światowej nowy Napoleon. Nie będzie on miał żadnego wychowania wojskowego, ale będzie w mocy rządzić Europą aż do r. 1925.

Koniec katastrofy oznaczać będzie początek nowej ery politycznej w Europie. Państwa na całym świecie zespolą się w jedno olbrzymie państwo zjednoczone, obejmujące wszystkie narody. Od tej chwili będą istniały tylko jeszcze cztery wielkie grupy szczepowe: Teutoni, Słowianie, Romanie i Mongołowie.

Po roku 1915 nastąpi kardynalna zmiana pojęć religijnych. Wówczas ludzkość wzniesie ku wyżynom nowy, wielki reformator, który w miejsce monoteizmu wprowadzi panteizm. Posłannictwa swego, do którego powoła go wyższa władza, nie będzie on sam świadom".

Przepowiednia kończy się zapewnieniem, iż w połowie XX wieku z łona rasy romańskiej powstanie geniusz poetycki, który wyzwoli cały świat; narody będą wówczas światlejszymi i lepszymi, pokonają komercyalizm, aby się wznieść ku nowym szczytom rozwoju kulturalnego.

Zaprowadzenie kart chlebowych w Krakowie.

Magistrat obwieszcza, że z dniem **14 listopada** b. r. zostają zaprowadzone w Krakowie karty dla kontroli spożycia chleba i mąki.

Od powyższego dnia wolno będzie kupować i sprzedawać **chleb** i **mąkę** tylko za urzędowemi kartami chlebowemi, któremi posługiwać się mają także i osoby wojskowe.

Karta chlebowa uprawnia do zakupna na osobę dziennie 200 gramów mąki lub 280 gramów chleba, czyli tygodniowo 1·40 kilograma mąki lub 1·96 kilograma chleba. Karty chlebowe wystawiane są dla jednej osoby na przeciąg tygodnia, a co tydzień w odrębnych kolorach. Niezużyte w ciągu tygodnia karty chlebowe tracą swoją ważność i nie mogą być zrealizowane w następnych tygodniach.

Miara dziennego spożycia mąki i chleba dla **osób ciężko pracujących** może być podniesiona do 300 gramów mąki lub 420 gramów chleba. Prawo do podobnej karty dodatkowej mają następujące kategorye osób: Robotnicy górniczy, ziemni, pracujący w kamieniołomach, robotnicy leśni, robotnicy fabryczni, pracujący w szychcie nocnej, robotnicy budowlani, wreszcie robotnicy zajęci w przemyśle kowalskim i ślusarskim, tak fabrycznym, jak i rękodzielniczym. Prawo do karty dodatkowej przysługuje robotnikom powyższym tylko **od 18 roku życia** z wyłączeniem członków ich rodzin.

Dla osób, zatrzymujących się w Krakowie tylko w przejeździe, wydawane będą karty dzienne, opiewające na 210 gramów chleba.

Dla rozdawnictwa kart chlebowych podzielone zostało miasto na 15 okręgów, a dla każdego z nich utworzono osobne biuro okręgowe. Adresy biur znajdujemy na plakatach.

Biuro centralne dla kart chlebowych mieści się przy ulicy Wiślnej 4, I p.

Każdy z powyższych okręgów podzielony został na rejony, obejmujące przeciętnie po 20 domów. W każdym domu umieszczony będzie napis, wskazujący, do którego okręgu, rejonu i męża zaufania dom ten należy.

Właścicielowi realności **nie wolno** pod surową odpowiedzialnością **przetrzymywać** u siebie kart chlebowych, przeznaczonych dla lokatorów, lub odmawiać ich doręczenia.

Hotelom wydawać będzie karty dzienne dla gości hotelowych biuro centralne.

Właściciele **restauracyj**, kawiarń i jadłodajni podawać mogą swoim gościom chleb wyłącznie za odebraniem odpowiedniego odcinka karty chlebowej.

Karty chlebowe są dokumentami publicznymi, nieprzenośnymi, a fałszowanie ich podlega karze według ustawy karnej.

Z miasta i z kraju.

Z pałacu Towarzystwa sztuk pięknych. Wystawa obecna cieszy się bardzo silną frekwencyą. Szczególniejszem zainteresowaniem cieszą się autolitografie prof. Leona Wyczółkowskiego, a w szczególności znajduje popyt kolorowy widok zimowy kaplicy Zygmuntowskiej. Na wielostronne zapytania wyjaśnia się, że egzemplarze odbitek nadejdą z Warszawy w krótkim czasie.

Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów Uniw. Jagiellońskiego czyni starania o utworzenie kuchni dla młodzieży akademickiej; słuchacze i słuchaczki Uniw. Jag., którzyby z tej kuchni korzystać chcieli, zechcą się zgłosić w kancelaryi Domu akademickiego ul. Jabłonowskich l. 10 do poniedziałku 15 b. m. między godz. 3 a 4 po południu.

Ze Lwowa. W sprawie schroniska dla byłych legionistów, odbyły się w ubiegły piątek i sobotę obrady sekcyi organizacyjnej i skarbowej komitetu opieki nad inwalidami i superarbitrowanymi legionistami polskimi. Postanowiono na razie wynająć odpowiedni lokal na schronisko w domu Ligi pomocy przemysłowej (ul. Pańska 11) dla pomieszczenia tymczasowego tych byłych legionistów, którzy już obecnie pozostają pod opieką komitetu. Schronisko obliczone jest na dwadzieścia kilka miejsc.

Powrót rosyjskich poddanych do Królestwa Polskiego. Według ogłoszenia ambasady niemieckiej w Wiedniu, wszyscy poddani rosyjscy, którzy chcą powrócić do obszarów Polski, okupowanych przez rząd niemiecki, muszą wnieść podanie do zastępstwa sztabu generalnego w Berlinie. Do podania należy załączyć paszport podróżny z fotografią lub też inną legitymacyę tożsamości oraz wypełniony kwestyonaryusz, który otrzymać można w ambasadzie niemieckiej w Wiedniu.

Z Siedlec piszą do „Gońca" warszawskiego: Mamy tu obecnie względny spokój. Miasto od działań wojennych niewiele ucierpiało, natomiast stacya kolejowa zburzona jest do szczętu. Drożyzny, ani braku artykułów spożywczych nie odczuwamy. Brak tylko nafty i cukru. Masło, mleko po cenie zwykłej, natomiast brak zupełny mięsa i z tego powodu drób doszedł do wysokiej ceny. Wieprzowiny ani słoniny nie mamy również. Braku opału nie odczuwamy. Drzewo z okolic dowożone jest w potrzebnej ilości i bez podwyżki ceny, węgla jednak niema wcale.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).